

ANATOL PERETIATKOWICZ

## USPOŁECZNIANIE GOSPODARKI SOCJALISTYCZNEJ

System socjalistyczny znalazł się obecnie w punkcie zwrotnym, który określi prawdopodobnie główne kierunki jego rozwoju w nadchodzących dziesięcioleciach. Programowanie i inicjowanie bezprecedensowych w jego historii przemian wpływa na aktywizację nauk społecznych i wyraźne ożywienie dyskusji teoretycznych na wiele, wydawałoby się rozstrzygniętych ogólnie w przeszłości, tematów. Głównym, choć nie zawsze eksponowanym w wypowiedziach dotyczących różnych aspektów funkcjonowania gospodarki socjalistycznej i kierowania tym procesem, problemem, jest kwestia uspołecznienia. Zgodnie z podstawami marksistowskiej interpretacji socjalizmu stanowi ono główny wyróżnik stosunków produkcji i podziału tego systemu społeczno-ekonomicznego i niezbędny środek do realizacji zakładanych w nim celów humanistycznych.

Inspirujący przyczynek do rozważań nad problemem uspołecznienia gospodarki stanowiła polemika toczona niedawno między J. Tittenbrunem i J. Gardawskim w *Ideologii i Polityce*<sup>1</sup>. Koncentrując się pozornie na względnie ograniczonym problemie roli samorządu pracowniczego autorzy ci w trakcie formułowania swych poglądów i toczonej wokół nich dyskusji poruszyli tematy o zasadniczym znaczeniu teoretycznym i praktycznym, ściśle związane z zagadnieniem sposobu interpretowania uspołecznienia i socjalistycznych stosunków ekonomicznych. W istocie w polemice tej nie było najważniejsze to, czy — jak stwierdził w innej, równoległej swej publikacji Tittenbrun — „zagadnienie udziału robotników w zarządzaniu jest względnie samodzielne [...] w stosunku do problematyki własności w ścisłym znaczeniu ekonomicznym”<sup>2</sup>, czy też — jak sugerował Gardawski — „takie [...] postawienie sprawy prowadzi do odebrania problemowi samorządu pracowniczego jego najważniejszego praktycznego znaczenia ekonomicznego i społecznego”<sup>3</sup>. Nie tylko o definicję włas-

<sup>1</sup> J. Tittenbrun, *Jakie uspołecznienie, jaki samorząd*, *Ideologia i Polityka* 1986, nr 12, s. 46 - 58, J. Gardawski, *W obronie samorządu pracowniczego*, *Ideologia i Polityka* 1987, nr 4, s. 57 - 68, J. Tittenbrun, *O własności i samorządzie*, *Ideologia, i Polityka* 1987, nr 7-8, s. 93-103.

<sup>2</sup> J. Tittenbrun, *Własność a dysponowanie*, *Nowe Drogi* 1987, nr 5, s. 122.

<sup>3</sup> J. Gardawski, *W obronie samorządu*, s. 62.

ności tam chodzi i nawet nie tylko o podejście do roli samorządności załóg przedsiębiorstw państwowych. Dowodzi tego pośrednio sposób polemizowania obydwu autorów i charakter przytaczanych przez nich argumentów. Tittenbrun zarzuca zwolennikom zbyt daleko, jego zdaniem, posuniętej samodzielności i samorządności przedsiębiorstw państwowych „ideologię socjalizmu drobnomieszczańskiego, cechowego” i anarchosyndykalizm<sup>4</sup>, zaś Gardawski nie cofa się przed postawieniem trudnego zresztą do naukowego udowodnienia zarzutu, że „w ramach tradycyjnego, marksowsko-leninowskiego modelu socjalizmu nie ma trwałego miejsca dla samorządów załóg”<sup>5</sup>. Obydwu autorów różni w istocie sposób rozumienia pojęcia uspołecznienia, a tym samym i interpretowania socjalizmu jako określonego sposobu produkcji. Niestety, przy całej odmienności prezentowanych przez nich stanowisk, daje się w obydwu przypadkach zauważyć pewne, typowe zresztą dla wypowiedzi w tej tematyce, wspólne zjawisko. Żaden z polemistów nie uchronił się przed licznymi niedomówieniami i niejasnościami w przedstawianiu zagadnienia uspołecznienia gospodarki, koncentrując się raczej na krytyce różnych poglądów, niż na zaprezentowaniu spójnej koncepcji pozytywnej. Ponieważ są to zagadnienia o zasadniczym znaczeniu dla przyszłości socjalizmu, warto — moim zdaniem — podjąć przynajmniej próbę innego, bardziej kompleksowego i jednoznacznego ich postawienia.

W pierwszym rzędzie warto zastanowić się nad istotą podobnych sporów, które toczone są od dziesięcioleci w całym ruchu socjalistycznym i teorii marksistowskiej. Niejednokrotnie w przeszłości były one nawet bezpośrednią przyczyną rozłamów i konfliktów politycznych w postępowych ruchach społecznych oraz partiach<sup>6</sup>. Wprawdzie nikt z marksistów w zasadzie nie negował i nie neguje konieczności uspołecznienia gospodarki w socjalizmie, to jednak różnice przy interpretacji tego zagadnienia bywają tak istotne, że oznaczają (niejednokrotnie w praktyce diametralnie odmienne koncepcje tego systemu — jego politycznych, ekonomicznych i społecznych podstaw.

Nie sposób poruszyć tu wszystkich, nawet ważniejszych tylko problemów uspołecznienia. Wiążą się one z dwoma wielkimi działami marksistowskiej ekonomii: teorią własności i teorią funkcjonowania gospodarki. Tematyka ta poruszana była wielokrotnie w różnych publikacjach naukowych, czasem w obszernym i pogłębionym teoretycznie ujęciu<sup>7</sup>. Te analizy i rozważania nie doprowadziły jednak do stworzenia spójnej, lub chociażby jednoznacznej w ogólnym zarysie teorii uspołecznienia gospo-

<sup>4</sup> J. Tittenbrun, *Jakie uspołecznienie, jaki samorząd*, s. 55.

<sup>5</sup> J. Gardawski, *W obronie samorządu*, s. 59.

<sup>6</sup> Można przypomnieć tu spory Lenina z tzw. „opozycją robotniczą” i syndykalistami w latach dwudziestych, czy też „rewizjonistów” polskich z lat sześćdziesiątych.

<sup>7</sup> S. Kozyr-Kowalski, *Własność: gospodarka a prawo*, Warszawa 1977.

darki. Wciąż toczą się spory między zwolennikami ujmowania własności uspołecznionej w wąskim, formalno-prawnym rozumieniu a ekonomistami stojącymi na stanowisku konieczności traktowania tej kategorii jako podziału uprawnień ekonomicznych (formalnych i rzeczywistych) między poszczególnych uczestników społecznego procesu gospodarowania<sup>8</sup>. Wprawdzie żadne z tych ujęć nie występuje na ogół w formie krańcowej, ale sposób rozłożenia akcentów na poszczególne strony własności ma ogromne znaczenie w teorii i praktyce. Rozpatrywanie problemu uprawnień decyzyjnych w ramach teorii własności, w odróżnieniu od formalno-prawnych interpretacji tego stosunku społecznego, stwarza możliwość jego włączenia w zakres teorii planowania i zarządzania, co z kolei rzutuje na sposób podejścia do dylematu dopuszczalnych granic niezbędnej współcześnie decentralizacji zarządzania gospodarką socjalistyczną i sposobów jej realizacji na szczeblu przedsiębiorstwa uspołecznionego. Nie są to, jak już wcześniej wspomniałem, wyłącznie teoretyczne zagadnienia. Mają one zasadnicze znaczenie dla oceny i kształtowania rzeczywistych stosunków ekonomicznych w społeczeństwie socjalistycznym, a w szczególności dla podziału praw i obowiązków w sferze pracy — decydującej o sytuacji ekonomicznej i społecznej poszczególnych klas, warstw, grup i jednostek oraz o stopniu realizacji ich interesów w sferze życia.

Część teoretycznych, zasadniczych niejednokrotnie, różnic w sposobie interpretacji uspołecznienia może mieć podłoże pozanaukowe. Mogą one wynikać z odmienności interesów indywidualnych i grupowych, rozmaitych przekonań politycznych lub wreszcie z różnic w osobowościach poszczególnych autorów<sup>9</sup>. Tę grupę ewentualnych przyczyn rozbieżności zdań pominię w niniejszym opracowaniu. Wnikliwsze ich rozważenie wymagałoby odrębnych badań i analiz. Tutaj skoncentruję się na próbie metodologicznego uporządkowania zagadnień wchodzących w skład problematyki uspołecznienia gospodarki w celu częściowej przynajmniej eliminacji jednostronności w ujmowaniu tego procesu i wynikających z tego spłyceń, niedomówień i nieporozumień. Jestem przeświadczony, że jest to niezbędne do osiągnięcia postępu w teoretycznym rozwiązywaniu tego zagadnienia i kształtowaniu optymalnej polityki społeczno-ekonomicznej.

Dla realizacji takiego celu w pierwszym rzędzie niezbędne wydaje mi się wstępne odejście od rozważania problematyki uspołecznienia zarówno w kategoriach własności, jak też w ujęciu wąsko rozumianej teorii kierowania gospodarką. Każda z tych konwencji obejmuje tylko wybrane aspekty problematyki uspołecznienia i obydwie obrosły w trak-

<sup>8</sup> Wśród zwolenników pierwszego sposobu interpretacji można wymienić: J. Wiszniewskiego, S. Szefflera, M. Marciniaka, B. Minca czy też radzieckiego ekonomistę N. Kolesowa; drugie podejście prezentują np.: P. Buczkowski, L. Nowak, J. Mujżel, A. Melich i inni.

<sup>9</sup> Mam tu na myśli takie cechy osobowości, jak: skłonność do egoizmu i altruizmu, sprzyjanie kolektywizmowi lub indywidualizm itp.

cie wieloletnich dyskusji naukowych i sporów politycznych w liczne stereotypy myślowe<sup>10</sup>, utrudniające obecnie przełamanie utartych schematów myślowych. Chciałbym jednocześnie wyeliminować w ten sposób konieczność wchodzenia w szczegółowe rozważania na temat różnych założeń terminologicznych, niezbędne przy przyjęciu jednej z wymienionych konwencji. Najwygodniejsze-wyduje się przyjęcie za punkt wyjścia kategorii uspołecznienia gospodarki oraz jej interpretacji zaprezentowanej onegdaj przez O. Langego". Mimo upływu wielu lat ujęcie to nie doczekało się w marksistowskiej teorii ekonomicznej rozwinięcia na tyle szerokiego, aby istniała możliwość zastąpienia go w tym miejscu koncepcją bardziej współczesną i zaawansowaną teoretycznie.

Zaletą ujęcia Langego, do dziś wyjątkowo rzadko spotykaną w naukach społecznych, było równoczesne uwzględnienie w nim zarówno problematyki formułowania, jak i zagadnienia realizacji interesów społecznych: ogólnych, grupowych i indywidualnych. W ujęciu Langego powiernictwo interesów ogólnospołecznych oraz reprezentująca pozostałe rodzaje interesów samorządność to dwa nierozłącznie związane z uspołecznieniem gospodarki elementy. Nie uniknął on wprawdzie stosowania norm wartościujących znaczenie każdej z tych cech, arbitralnie przyjmując bezwzględną wyższość interesu ogólnego<sup>12</sup>, ale jako jeden z nielicznych ekonomistów potraktował obydwie te elementy jako współzależne. Do wartościowych elementów ujęć Langego należy również zaliczyć fakt, że stwarzały one teoretyczną podstawę do rozważania stopnia uspołecznienia gospodarki i jej elementów składowych na podstawie analizy zakresu występowania immanentnych cech tego stosunku: podporządkowania gospodarki interesom społecznym i stopnia samorządności.

Oczywiście rozważania Langego nie są w aktualnych warunkach wystarczające. Nie może już zadowalać ani stopień ich szczegółowości, ani sposób ujmowania poszczególnych spraw. W porównaniu jednak z wieloma współczesnymi ujęciami wykazują one nadal wiele zalet, z których najważniejsze to niewątpliwie:

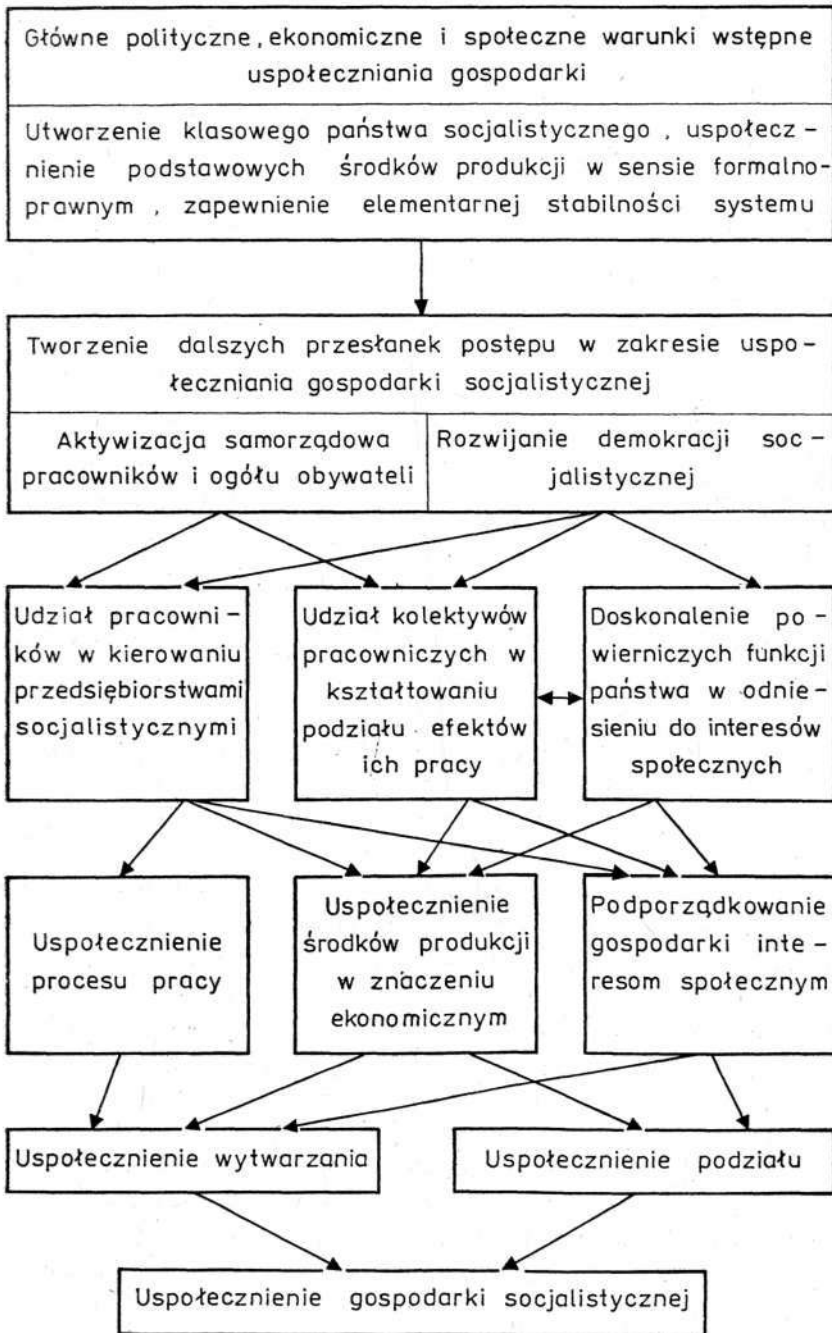
- traktowanie uspołecznienia nie jako tylko stanu, ale i jako procesu, a więc dynamiczne ujęcie tego zagadnienia,
- uwzględnianie konieczności kojarzenia w podziale uprawnień ekonomicznych w ramach społeczeństwa socjalistycznego różnorodnych, nie zawsze ze sobą zgodnych interesów,

<sup>10</sup> Stereotyp w znaczeniu zgodnym z definicją A. Schaffa w: *Stereotypy a działania ludzkie*, Warszawa 1981, s. 115 - 116, min. „stwarza [...] pozory całkowitej prawdziwości swych treści" i „prowadzi do mistyfikacja".

<sup>11</sup> O. Lange, *Rola spółdzielczości w budowie socjalizmu*, w: *Dziękuję*, t. 2, Socjalizm, Warszawa 1973, s. 218 - 219.

<sup>12</sup> Tak chyba należy traktować bezwarunkowe uznawanie własności państwowej za formę bardziej uspołecznioną od spółdzielczej.

Proces uspołeczniania gospodarki socjalistycznej



— eksponowanie współzależności między możliwością podporządkowania gospodarki interesom społecznym a tworzeniem samorządowych form ich ujawniania i artykułowania.

Takich zalet nie wykazują ani ujęcia koncentrujące się na roli państwa w kierowaniu gospodarką socjalistyczną, ani ich antyteza — krańcowo pojmowane lansowanie samorządności. Autorzy takich poglądów upraszczają obraz stosunków społecznych. W pierwszym przypadku polega to głównie na idealizacji państwa jako przedstawiciela interesów ogólnospołecznych, a w drugim na abstrahowaniu od interesów ogólnych i sprzeczności interesów między różnymi grupami i wewnątrz nich.

Ze względu na kompleksowy charakter procesów uspołecznienia gospodarki ich ujmowanie powinno być traktowane w sposób systemowy. Bez uwzględnienia sekwencji i kierunków głównych przynajmniej współzależności w sferze uspołeczniania stosunków produkcji i podziału nie można wypracować w pełni poprawnych naukowo stanowisk i wniosków. Ponieważ brak jest zadowalających kompleksowych ujęć w tej problematyce — chciałbym zaproponować własne schematyczne ujęcie, stanowiące próbę przedstawienia głównych elementów procesu uspołecznienia gospodarki oraz występujących między nimi zależności.

Zaproponowany powyżej schemat nie obejmuje wszystkich elementów niezmiernie złożonego procesu uspołecznienia, nie jest też z pewnością doskonały. Dokonane w nim zostały, niezbędne moim zdaniem dla przejrzystości ujęcia, uproszczenia, a przypuszczam, że nie jest również wykluczone przeoczenie jakiegoś ważnego czynnika. Przy tych zastrzeżeniach przekonany jestem jednak, że zaprezentowane ujęcie może być przydatne do porządkowania całej problematyki uspołecznienia gospodarki w teorii ekonomicznej. W szczególności stwarza ono szansę na:

— uszeregowanie różnych: politycznych, ekonomicznych i społecznych warunków i jednocześnie części składowych ogólnego procesu uspołecznienia gospodarki w pewną logiczną sekwencję, w ramach której postęp w zakresie doskonalenia jednych, umieszczonych w schemacie niżej, sferach uwarunkowany jest uprzednim wzrostem stopnia uspołecznienia w innych, umiejscowionych w schemacie nad nimi, obszarach życia społeczno-ekonomicznego,

— ogólne chociażby zasygnalizowanie charakteru i kierunków współzależności między ispołeczno-ekonomiczną (leżącą po lewej stronie schematu) a polityczną (część prawa) stroną uspołecznienia gospodarki,

— wskazanie głównych kierunków podporządkowania poszczególnych elementów decydujących o postępie w zakresie uspołecznienia gospodarki socjalistycznej.

Oczywiście złożoność omawianego procesu jest zbyt wielka na to, aby można było jego przebieg przedstawić w sposób wyczerpujący przy pomocy ujęcia schematycznego. Nawet ewentualne, znacznie bardziej od przedstawionej tutaj skomplikowane i rozbudowane konstrukcje tego typu

mogą tylko pomóc w metodologicznym porządkowaniu tego zagadnienia. Nie zastąpią one w żadnym wypadku pogłębionych analiz teoretycznych, i empirycznych, prowadzonych przy użyciu różnorodnych metod możliwych do zastosowania w ekonomii, socjologii czy też w naukach politycznych. Każdy z przedstawionych w schemacie hasłowo obszarów stanowi w istocie skomplikowany problem, nadający się na przedmiot odrębnych rozważań naukowych. Interpretacja zachodzących w każdym z nich zjawisk może być też źródłem kontrowersji teoretycznych i politycznych.. Tym niemniej, przy schematycznym ujęciu, bardziej niż w przypadku rozważań czysto werbalnych widoczne stają się ograniczenia wiążące się z odrębnym traktowaniem poszczególnych elementów procesu uspołecznienia. Ułatwia ono sformułowanie szeregu wniosków dotyczących różnych, spotykanych w aktualnie prezentowanych przez poszczególnych przedstawicieli marksistowskich nauk społecznych, poglądów na temat uspołecznienia gospodarki i ujawnianie spotykanych w nich błędów metodologicznych i uproszczeń.

Przede wszystkim — jeżeli uzna się, że takie lub podobne rozumienie procesu uspołecznienia gospodarki jest zasadne — trzeba uznać jednocześnie za błędne ograniczanie się w dyskusjach na jego temat do pojedynczych, wybranych jego elementów. Utożsamianie któregokolwiek, najważniejszego nawet z wymienionych (lub ewentualnie odmiennie określonych) obszarów zagadnień z całością problemu uspołecznienia nie może być uznane za metodę poprawną naukowo. Z tego względu ani koncentracja uwagi wyłącznie na eksponowaniu ekonomicznych funkcji państwa socjalistycznego, ani też znaczenia rozwoju samorządności pracowniczej w oderwaniu od warunkujących je procesów i najważniejszych konsekwencji, bez uwzględnienia pionowych i poziomych zależności, nie może prowadzić do pełnych uogólnień i wniosków. Wydaje się, że ani teoria własności w typowym jej ujęciu, ani teoria kierowania gospodarką socjalistyczną nie obejmują znacznej części, najważniejszych nawet dla problematyki uspołecznienia, obszarów.

Nie ulega wątpliwości, że potrzebne i uzasadnione są również analizy cząstkowe. Bez nich nie byłby możliwy postęp w kompleksowej teorii uspołecznienia. Wartość naukowa tych opracowań zależy jednak w dużym stopniu od tego, czy dokonywane są one ze świadomością i uwzględnieniem szerszego kontekstu. Trudno jest akceptować ograniczanie problemu uwarunkowań uspołecznienia do pojedynczych jego aspektów, takich jak na przykład wola polityczna i interesy aparatu władzy<sup>13</sup>. Jeszcze większe uproszczenie stanowi zawężanie rozważań na ten temat do formalno-prawnych aspektów własności. Są to wprawdzie w obydwu przypadkach znaczące czynniki w procesie uspołecznienia, ale ani nie kształtujące się

<sup>13</sup> W. Brus, *Socialist Ownership and Political Systems*, London, Boston 1975. s. 30-37.

w sposób niezależny, ani też nie mogące samodzielnie przesądzać o tempie i kierunkach jego przebiegu.

Na obecnym etapie radykalnych przewartościowań w zakresie teorii i praktyki społecznej socjalizmu ujawniają się różnorodne zagrożenia. Nie są one związane wyłącznie, wbrew częstym opiniom tego rodzaju, z postawami konserwatywnymi czy też dogmatycznymi i obroną zdezaktualizowanych koncepcji ideologicznych oraz rozwiązań praktycznych. Nie mniej niebezpieczne od tych czynników jest dla marksizmu zjawisko zastępowania ideologii socjalistycznej różnymi, pozornie odideologizowanymi koncepcjami pragmatycznymi. Ich reprezentanci pomijają całkowicie społeczną stronę wytwarzania i podziału, koncentrując się wyłącznie na wąsko rozumianym zagadnieniu efektywności gospodarowania, czyli na racjonalności w znaczeniu ekonomicznym. Już samo pojęcie efektywności jest niejednoznaczne i może być różnie interpretowane w zależności od przyjmowanych kryteriów oceny i zakresu uwzględnianych przy tym potrzeb i interesów społecznych. W jeszcze większym stopniu dotyczy to problematyki metod osiągania tej efektywności, w tej liczbie również sposobu rozumienia tak często używanych w polskiej literaturze ekonomicznej ostatniego okresu pojęć, jak: przedsiębiorczość, inicjatywa, motywacje. Nie wszystkie interpretacje efektywności i nie wszystkie proponowane do osiągnięcia tego celu metody są do pogodzenia z podstawowymi społeczno-ekonomicznymi, a nawet i z filozoficznymi założeniami marksizmu. Należałoby dokonywać wyboru — albo optując za nie mieszczącymi się w ramach ogólnej marksistowskiej koncepcji społecznej celami i metodami zastępować naukowy socjalizm inną teorią, albo też próbować koordynować kierunki zmian w rozwiązaniach praktycznych z doskonaleniem teorii tego nurtu filozoficznego, ekonomicznego i politycznego, W tym ostatnim przypadku nie jest dopuszczalne pomijanie problemu uspołecznienia i jego praktycznych i teoretycznych implikacji.

Socjalizm musi tworzyć nie tylko uspołecznioną, ale i efektywną gospodarkę. Obydwa te aspekty mogą być wyodrębniane tylko dla celów metodologicznych i stanowią w praktyce dwie strony tego samego zagadnienia. Bez efektywności zakres uspołecznienia jest ograniczony, a bez spełnienia obydwu tych warunków łącznie nie jest możliwe stworzenie w praktyce stabilnego systemu społeczno-ekonomicznego, który wykazywałby cechy propagowane przez ideologię socjalistyczną. W tym kontekście można postawić tezę, że tylko w przypadku występowania pozytywnej korelacji między procesem uspołecznienia i wzrostem efektywności osiągnięcie takiego celu jest w ogóle teoretycznie możliwe. Problem ten, ściśle wiążący się z zagadnieniem uspołecznienia gospodarki, nie został w tym artykule szerzej poruszony. Zdaję sobie sprawę z wynikających z tego ograniczeń, gdyż teoria ekonomiczna daleka jest od pełnego rozstrzygnięcia zasygnalizowanego dylematu. Na ogół problem współzależności między uspołecznieniem a efektywnością jest rozpatry-



wany albo w skali makro-, albo mikroekonomicznej. Ani analiza wpływu centralnego kierowania gospodarką, ani samorządności pracowniczej na jej funkcjonowanie nie wyczerpuje tego zagadnienia<sup>14</sup>. Obydwa podejścia pomijają bardzo istotne obszary wiążące się z procesem uspołecznienia i tym samym zawężają pole potencjalnego wyboru. Jest to jednak temat na ewentualne odrębne opracowanie, dotyczące zasygnalizowanego w schemacie zagadnienia interesów społecznych, które w szerszej interpretacji musi obejmować również społeczną i ekonomiczną efektywność gospodarowania.

Przedstawiona propozycja kompleksowego ujęcia uspołecznienia nie przesądza kwestii realności tego procesu w gospodarce socjalistycznej. Moim głównym celem było przyczynienie się do uporządkowania tej złożonej, szeroko dyskutowanej problematyki. Temu w założeniu miało służyć przedstawione tu kompleksowe ujęcie wraz z wyodrębnieniem głównych, wchodzących w zakres uspołecznienia i wzajemnie ze sobą powiązanych procesów.

## SOCIALIZING THE SOCIALIST ECONOMY

### Summary

A progress in socializing the economy is the condition of growth of the socialist system. Otherwise socialism will collapse or will be transformed into a system based on non-Marxist social assumptions. The process of socializing the economy is neither simple nor easy to carry out. It requires consistent political steps in various spheres of socio-economic life. The scientific theory of socializing the economy does not fully correspond with the present requirements of the praxis. The present interpretations of socializing hardly offer sufficient grounds for explaining that process, nor are they sufficient for directing it. It is indispensable to achieve quick progress in the theory, especially in conditions of the need to carry out basic reforms. The article is concerned with one of basic theoretical aspects of the analysed problem: the way of comprehending and formulating the category of socializing the economy. The author's goal has been to present the composite conception comprising legal, economic, social and political aspects of that process. In particular, the above objective has been reflected in the scheme illustrating main elements of socializing the economy, their sequence and mutual interrelationships. It is an attempt to systematize the connections between various social processes. The scheme may prove useful for analysing those processes. It may make it easier to avoid oversimplified approaches to questions of socializing the economy. Although the author does not attempt to formulate conclusions with respect to many controversies, he nonetheless points to methodological possibilities of analysing them theoretically and empirically in their mutual relationships.

<sup>14</sup> M. Dąbrowski, *Ekonomiczne konsekwencje samorządności pracowniczej*, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk—Łódź 1986.